

 <http://orcid.org/0000-0003-4019-9061>

Janina Radziszewska

Uniwersytet Wrocławski

e-mail: janina.radziszewska@uwr.edu.pl

„Akademicki kaprys” czy „budowanie zrozumienia”?

Refleksje z badań antropologicznych
o sprawiedliwości naprawczej

“Academic Whim” or “Building Understanding”? Reflections from Anthropological Research on Restorative Justice

Abstract

The article focuses on restorative justice as a form of contestation against the retributive Western justice system. The emergence of the concept of restorative justice is strongly linked to the development of victimology and the movement fighting for a greater involvement of victims in the criminal proceedings. Embedded in the pattern of oppositions associated with retributive and restorative justice – conflict versus dialogue, power versus community, punishment versus responsibility – are motifs that point to the complexity of the matter of dispute resolution. The article is based on the results of research carried out in the frame of the project „Protecting and Defending the Rights of Victims of Anti-LGBT Hate Crimes: Innovative Paths through Restorative Justice (LetsGoByTalking)”.

Keywords: anthropology of law, restorative justice, hate crime

Wprowadzenie

Zadaniem projektu „Ochrona i obrona praw ofiar przestępstw z nienawiści wobec osób LGBT: Innowacyjne działania przy użyciu sprawiedliwości naprawczej”¹, realizowanego w latach 2020–2021 z udziałem zespołu badawczego z Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego, jest zbadanie obecnej skali wykorzystywania praktyk naprawczych w sześciu krajach europejskich (Belgia, Bułgaria, Włochy, Holandia, Polska i Hiszpania). Przestępstwa z nienawiści wobec osób LGBT są nader rzadko zgłaszane z powodu braku zaufania zarówno do procedury składania skarg, jak i do systemu sądowniczego. W związku z tym celem uczestników i uczestniczek projektu jest również promowanie sprawiedliwości naprawczej jako sposobu traktowania przestępstw z nienawiści wobec osób LGBT w Unii Europejskiej, zgodnie z prawami ofiar ustanowionymi w dyrektywie 2012/29/UE², a także zwiększenie świadomości społecznej na temat niedopuszczalności przemocy wobec grup szczególnie na nią narażonych oraz potrzeby zapewnienia im ochrony instytucjonalnej. Z zastosowaniem podejścia skupiającego się na etnograficznych badaniach pogłębionych, połączonych z ilościowymi danymi sondażowymi – przeanalizowano istniejące ramy prawne dotyczące przestępstw z nienawiści i dyskryminacji osób LGBT oraz stosowanych środków naprawczych. Szeroki zakres badań interdyscyplinarnych obejmował analizę aktów prawnych, literatury dotyczącej istniejącego ustawodawstwa i aktualnej praktyki prawnej. W maju i czerwcu 2020 roku przeprowadzono pogłębione wywiady kwestionariuszowe z przedstawicielami instytucji publicznych i organizacji pozarządowych. Wśród nich znalazły się zarówno organizacje pozarządowe, których działalność koncentruje się na zapobieganiu i zwalczaniu dyskryminacji i przestępstw wobec osób LGBT, jak i te działające w sferze sprawiedliwości naprawczej. Ponadto w badaniu wzięły udział instytucje zaangażowane w inicjatywy antydyskryminacyjne, instytucje miejskie podejmujące działania związane ze sprawiedliwością naprawczą, jednostki akademickie, których obszary badawcze są związane ze sprawiedliwością naprawczą oraz dyskryminacją i przestępstwami wobec osób LGBT, a także poradnia

¹ Projekt badawczo-innowacyjny „Protecting and Defending the Rights of Victims of Anti-LGBT Hate Crimes: Innovative Paths through Restorative Justice (LetsGoByTalking)”, współfinansowany przez Fundusz Sprawiedliwości Unii Europejskiej (JUST-JACC-AG-2019-875763), realizowany w latach 2020–2021. Kierownik projektu: dr hab. Monika Baer; współwykonawcy: dr Ewa Banasiewicz-Ossowska, dr Janina Radziszewska.

² Ze szczególnym naciskiem na art. 10: „Państwa członkowskie zapewniają ofiarom możliwość bycia wysłuchanymi podczas postępowania karnego i możliwość przedstawiania dowodów. Gdy przesłuchiwane ma być dziecko będące ofiarą, uwzględnia się odpowiednio jego wiek i dojrzałość” oraz art. 12: „W celu zabezpieczenia ofiary przed wtórną i ponowną wiktymizacją, zastraszaniem oraz odwetem państwa członkowskie podejmują środki, które mają być stosowane podczas świadczenia usług w zakresie sprawiedliwości naprawczej”, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PD/F/?uri=CELEX:32012L0029&from=EN> (dostęp: 04.05.2021).

zdrowia psychicznego współpracująca z pozarządową organizacją wspierającą osoby LGBT. O ile sytuacja pandemiczna niemalże sprzyjała prowadzeniu rozmów z użyciem komunikatorów internetowych z przedstawicielami i przedstawicielkami organizacji z całej Polski, o tyle – ze względu na wrażliwą tematykę – wyzwaniem stały się rozmowy z osobami LGBT doświadczającymi dyskryminacji i przemocy. W tej sytuacji wśród respondentów i respondentek przeważały osoby młode mieszkające w dużych miastach, mające poczucie bycia dyskryminowanymi ze względu na obecną sytuację prawną i polityczną w kraju. Ciekawym uzupełnieniem informacji na temat stanu wiedzy dotyczącej sprawiedliwości naprawczej okazała się ankieta on-line przeprowadzona w maju i czerwcu 2020 roku wśród osób pracujących w organizacjach antydyskryminacyjnych (zarówno tych zajmujących się kwestiami osób LGBT, jak i podejmujących m.in. problematykę etniczną, kwestie religijne, wykluczenie społeczne, antysemityzm, uprzedzenia związane z płcią oraz zwalczanie przemocy wobec kobiet).

Przeprowadzone przez nas wywiady przyniosły wiele ciekawych spostrzeżeń zarówno w zakresie antropologii miasta (jak chociażby znaczenie *problem-solving justice* w kontekście idei prawa do miasta³), co mogłoby się wydawać jedynie w niewielkim stopniu związane z tematem projektu, czy – co bardziej oczywiste – antropologii prawa, w tym sporu i sposobów jego rozwiązywania jako konstruktów społecznych. Antropologia prawa skupia się bowiem nie tylko na badaniu formalnych instytucji prawnych i działań związanych z prawem, ale również na przebiegu sporów i ich rozstrzygania zarówno w sferze oficjalnej, jak i nieoficjalnej (Thomas 2016: 53). W tym kontekście interesujące wydaje się również zauważenie alternatywnych sposobów rozwiązywania sporów i zwrócenie uwagi na szerszy kontekst ich funkcjonowania, w którym znaczenie może mieć status społeczno-ekonomiczny, pochodzenie etniczne, płeć, religia, orientacja seksualna i wiele innych czynników wpływających chociażby na skłonność do obwiniania ofiary lub społeczności za popełnione przestępstwo czy też na decyzję związaną właśnie z wyborem sprawiedliwości naprawczej. Istotne – jak sądzę – jest również zwrócenie uwagi na przyczyny nikłego zainteresowania rozwiązaniami z zakresu sprawiedliwości naprawczej w Polsce. Zanim jednak przejdę do omówienia tego wątku, który pojawił się podczas rozmów, chciałabym nakreślić kontekst powstania sprawiedliwości naprawczej.

Konteksty powstania sprawiedliwości naprawczej

Krytyka zachodniej kultury prawnej przybierała i przybiera różne formy, opierając się na poczuciu, że zachodni system wymiaru sprawiedliwości przeżywa kryzys lub – by posłużyć się używaną przez Erica Reitera metaforą medyczną – jest „chory systemowo” i „niezdrowy dla stron postępowania sądowego” (Reiter 2017: 225).

³ Tekst w przygotowaniu.

Zauważanie nieskuteczności i niesprawiedliwości związanej z kontradiktoryjnością zachodniego systemu sądowiczego ma długą historię. Na początku XX wieku prawnik i akademik Roscoe Pound (twórca jurysprydencji socjologicznej, uważany za prekursora amerykańskiego realizmu amerykańskiego) zastanawiał się nad przyczynami powszechnego niezadowolenia z wymiaru sprawiedliwości, a pod koniec lat 40. XX wieku sędzia Sądu Apelacyjnego Stanów Zjednoczonych Jerome Frank zaproponował różne twórcze rozwiązania związane z nadmiernym skupieniem się na racjonalizmie i obiektywizmie w formalnym wymiarze sprawiedliwości (Reiter 2017: 225). Krytyka ta zyskała szerokie zainteresowanie w Stanach Zjednoczonych w 1976 roku, po zorganizowaniu National Conference on the Causes of Popular Dissatisfaction with the Administration of Justice (powszechnie znanej jako Konferencja Pounda), w trakcie której Prezes Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Warren Burger wyraził zaniepokojenie niezdrowym stanem amerykańskiego systemu prawnego, wzywając prawników, by stali się „uzdrowicielami konfliktów społecznych” i zbadali alternatywy kontradiktoryjnych procesów sądowych. Zaprezentowano wówczas pewną wizję nazwaną później „wielodrzwiowym budynkiem sądu” (*multi-door courthouse concept*). Dotyczyła ona przedstawienia potencjalnym stronom sporu takiej alternatywy procesu sądowego, która odpowiadałaby im zróżnicowanym potrzebom (Reiter 2017: 226).

Krytyka ta, chociaż często wyrażana w języku ekonomii, zwróciła również uwagę na wymiar społeczny kontradiktoryjnego postępowania sądowego, traktującego ludzi nie jako wielowymiarowe istoty uwikłane w sieci rozmaitych relacji, ale jako jednowymiarowych uczestników sporu, z jednoczesnym pominięciem ich wszelkich motywacji afektywnych. Kiedy okazało się, że pewne alternatywne metody rozstrzygania sporów (ADR), na przykład ugody, sąsiedzkie centra sprawiedliwości, a zwłaszcza mediacje zaczęły przynosić pozytywne rezultaty, sięgnięto po nie w krajach anglosaskiej tradycji kulturowej, a z czasem także w całej Europie Zachodniej. Jest ona silnie związana z rozwojem wiktymologii i ruchem walczącym o większe zaangażowanie osób doświadczających przemocy w procedury postępowania karnego.

Warto podkreślić, iż lata 60.–80. XX wieku stanowiły czas intelektualnego fermentu, którego rezultatem były propozycje nowych podejść do analizy i stosowania prawa. Przedstawiciele ruchu krytycznych studiów nad prawem (*Critical Legal Studies*) zwrócili uwagę na uwikłanie prawa w podtrzymywanie oraz utrwalanie istniejącej hierarchii społecznej i władzy. Zauważyli zarówno ścisłe złączenie kontekstu prawa z kwestiami społecznymi, jak i „reprodukcj[ę] ideologicznego charakteru prawa” za pomocą edukacji prawniczej i etyki zawodów prawniczych (Skuczyński 2014: 145). Dyskryminacyjny i reprodukcyjny charakter prawa został również podkreślony przez przedstawicielki feministycznej jurysprudencki. Według nich kategorie, którymi posługuje się tradycyjny dyskurs, czyli na przykład „obiektywność, sprawiedliwość, równość, racjonalność, prowadzi raczej do maskowania problemów braku sprawiedliwości, faktycznej równości czy wykluczenia” (Rodak 2014: 67). Natomiast interdyscyplinarne podejście, którego

działania często są zbieżne ze sprawiedliwością naprawczą, stanowi jurysprudencja terapeutyczna. Stosuje ona wyniki badań z zakresu psychologii i nauk behawioralnych do „krytyki praktyk prawnych i sądowych oraz sugeruje, jak można je przekształcić, by zwiększyć ich potencjał terapeutyczny i uniknąć ryzyka szkód psychologicznych” (Winick 2003: 1064). Analiza sposobów stosowania procedur prawnych na przykład przez sędziów, adwokatów, policjantów i wykorzystanie ich umiejętności interpersonalnych ma na celu wypracowanie praktyk sądowych, które wpływałyby na poczucie sprawiedliwości uczestników procesu.

Sprawiedliwość naprawcza (*restorative justice*), stosująca metody ADR, została rozpowszechniona w latach 70. XX wieku w Kanadzie, Norwegii i Anglii, będąc formą kontestacji wobec resocjalizacyjnej i retrybucyjnej formy sprawiedliwości. Koncepcja ta nie doczekała się wiążącej, ostatecznej definicji, nader często jednak określa się ją właśnie poprzez „jej opozycje znaczeniowe” (Sokołowska 2018: 113). O ile więc w ujęciu retrybucyjnym sprawa związana z przestępstwem „toczy się pomiędzy sprawcą a państwem o ustalenie tejże winy i wymierzenie stosownej kary”, a „[d]o organów państwowych należy ujęcie sprawcy czynu zabronionego, jego prawomocne osądzenie i ukaranie” (Silecka-Marek 2020: 129), o tyle w podejściu naprawczym dominujący wydaje się właśnie ten aspekt włączający te osoby, których opinie, emocje, historie były/są dotychczas w dużym stopniu ignorowane. Idea sprawiedliwości naprawczej jest powiązana z zauważeniem konieczności „włączenia w proces decyzyjny »osób dramatu«” (Tabernacka 2018: 494), którym zostaje „oddany” konflikt, co powoduje, iż odgrywają one aktywną rolę w jego rozwiązaniu. Nie chodzi tu jednak wyłącznie o osoby doświadczające przemocy i o sprawców, istotne znaczenie mogą bowiem mieć również „rodziny stron, sąsiedzi, a niekiedy, jak w konferencjach sprawiedliwości naprawczej, również przedstawiciele wspólnot lokalnych. Powodzenie procesu jest mierzone stopniem satysfakcji osób, dla których drzwi zostały otwarte” (Zalewski 2016: 28–29). W szerokim ujęciu (np. Howarda Zehra) sprawiedliwość naprawcza stanowi „przewrót otwierający nowe horyzonty i załamujący zarazem dwa tradycyjne paradygmaty wymiaru sprawiedliwości” związane z postrzeganiem przestępstwa jako przede wszystkim złamanie ustalonego przez państwo porządku prawnego i kary kryminalnej będącej na nie jedyną odpowiedzią (Sokołowska 2018: 114). W wąskim ujęciu jest natomiast sprowadzana „do postulatu uwzględniania kompensacyjnych interesów pokrzywdzonych w procesie karnym” (Sokołowska 2018: 115). Definicja sprawiedliwości naprawczej stosowana w ramach projektu (zawarta w Dyrektywie 2012/29/UE, art. 2 lit. d) zwraca uwagę na jej procesualny i kompensacyjny charakter. Oznacza ona „wszelkie procedury, dzięki którym ofiara oraz sprawca mają możliwość, pod warunkiem wyrażenia przez nich na to dobrowolnej zgody, czynnego udziału w rozwiązaniu kwestii będących wynikiem przestępstwa przy pomocy bezstronnej strony trzeciej” (Dyrektywa Parlamentu 2012).

Jak pisze Maciejewska, według Nilsa Christie – uważanego za jednego z twórców tej koncepcji – odseparowanie czynu od kontekstu, w którym występuje, „a w szczególności więzi społecznych nie jest skuteczną drogą do naprawienia szkody

wyrządzonej przestępstwem i do zapobiegania niechcianym czynom. Rozwiązanie problemu powinno skupiać się na kompensacji względem ofiary przestępstwa i oddziaływaniach społeczności, której sprawca jest członkiem” (Maciejewska 2018: 48). Nawiązywał on tym samym do relacji panujących w społecznościach tradycyjnych, w których dominował horyzontalny sposób wymierzania sprawiedliwości, stojący w sprzeczności ze sposobem wertykalnym, opartym na autorytetach organów stanowiących i stosujących prawo (Christie 2004).

Wybór praktyk sprawiedliwości naprawczej często był uzależniony od źródeł inspiracji istniejących w danym kontekście kulturowym. W wielu kulturach trybalnych przestępstwo, a raczej jego konsekwencje nie mogą być traktowane w sposób indywidualny. W latach 80. XX wieku w wyniku starań grup rdzennych Amerykanów o przywrócenie tradycji kulturowych wiele plemiennych systemów sędziowskich i grup prywatnych zaczęło eksperymentować z bardziej tradycyjnymi, włączającymi społeczność metodami rozwiązywania konfliktów (Metoui 2007: 517). Formą tradycyjnie stosowaną w wielu społecznościach rdzennych Amerykanów były kręgi pokoju, czyli sposób opierający się na relacji, wzajemności, solidarności i procesie. Wszystkie strony konfliktu spotykają się i otwarcie mówią o swojej sytuacji, a moderatorem jest osoba trzecia – *peacemaker*. Ten system rozwiązywania sporów spełnia również funkcje związane z ochroną norm i wartości plemiennych dla dobra grupy, a nie tylko dla dobra jednostki. Proces ten toczy się wokół uznania i wrażliwości na interesy obu stron, ze szczególnym uwzględnieniem szacunku wobec norm danej społeczności. W rezultacie nie ma „zwycięzcy” ani „przegranego”, a przeprowadzenie procesu przynosi korzyści całej społeczności (Porter 1997: 251–253)⁴. W Nowej Zelandii natomiast główną metodą rozwiązywania spraw związanych z ochroną dzieci, gdy istnieją obawy o ich bezpieczeństwo lub gdy były one zamieszane w przestępstwa kryminalne, jest konferencja rodzinna, zaczerpnięta z praktyki wspólnotowej wśród Maorysów (Moore, O’Connell 1994: 21). Konferencja grupy rodzinnej jest innowacją wprowadzoną do prawa nowozelandzkiego (Oranga Tamariki Act z 1989 r.), w której uwzględnia się obecność nie tylko najbardziej zainteresowanych stron, ale również dalszej rodziny dziecka i grupy plemiennej (Merkel-Holguin et al. 2020: 110). Wcześniejsze funkcjonowanie w ramach narzuconego systemu prawnego, w którym dzieci nie były postrzegane jako przynależące do szerszego kręgu społeczeństwa, przyczyniało się do dezorganizacji i niezadowolenia na wszystkich szczeblach maoryskiego życia społecznego (Merkel-Holguin et al. 20220: 111). Jak więc widać, w przypadku społeczności trybalnych przyjmowanie wybranych form ADR pomaga w procesie dekolonizacji

⁴ O rosnącym znaczeniu tego powrotu do tradycji prawnej świadczy chociażby wykorzystywanie w pięciu zachodnich stanach modeli plemiennych do tworzenia sądów, które dążą do osiągnięcia konsensusu pomiędzy powodem a pozwanym. Ponadto w ciągu ostatnich lat na kilku wydziałach prawa (np. Uniwersytet Columbia) prowadzono kursy na temat przywracania pokoju wśród rdzennych Amerykanów (Clarren 2017).

i w odtwarzaniu takiego systemu wymiaru sprawiedliwości, który uwzględniałby uwarunkowania kulturowe i tradycje prawne. Przywrócenie tradycyjnych metod rozwiązywania sporów pozwala również grupom plemiennym na udoskonalenie swoich metod radzenia sobie z przestępczością w sposób, który sprzyja uzdrowieniu i wzmocnieniu pozycji ofiary i społeczności, a także rehabilitacji i reintegracji przestępcy. Ponadto „[s]ukcesy tradycyjnych procesów rozwiązywania sporów w społecznościach rdzennych Amerykanów są również dowodem na potencjalne międzykulturowe zastosowania takich procesów w ramach głównego nurtu systemu sądownictwa karnego” (Metoui 2007: 518).

Bariery w stosowaniu sprawiedliwości naprawczej

Dyskusja na temat wprowadzenia mechanizmów sprawiedliwości naprawczej do postępowania karnego wykonawczego toczyła się w Polsce od lat 90. XX wieku. Wdrożenie mediacji⁵ pomiędzy ofiarą a sprawcą było możliwe dzięki współpracy środowisk akademickich, organizacji społecznych i wymiaru sprawiedliwości (eksperymentalny program mediacji dotyczył sprawców nieletnich). Warto jednak zaznaczyć, iż można wyróżnić dwa sposoby realizowania mediacji. W pierwszym funkcjonuje ona jako pozasądowy proces rozwiązywania konfliktu między sprawcą a ofiarą, w drugim zaś stanowi dodatek do formalnego systemu sprawiedliwości; dochodzi do niej na podstawie skierowania sądu (Zalewski 2006: 292). W związku z tym jednak, iż w obu przypadkach chodzi o porozumiewanie się skonfliktowanych stron w obecności neutralnej osoby trzeciej/osób trzecich, to zarówno sądowa, jak i pozasądowa droga umożliwiła stronom wejście w „proces ludzki” (wg słów Martina Wrighta), a nie jedynie „proces sądowy”. Praktyki sprawiedliwości naprawczej obejmują wszystkie metody wchodzące w zakres tzw. alternatywnych metod rozwiązywania sporów: mediację⁶, postępowanie pojednawcze, arbitraż, konferencje sprawiedliwości

⁵ „W polskim ustawodawstwie pierwszy zapis dotyczący mediacji znalazł się w ustawie z 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (Dz.U. nr 55, poz. 236). Z kolei ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. nr 89, poz. 555) wprowadziła mediację w postępowaniu karnym. Natomiast w prawie cywilnym znalazła ona zastosowanie na mocy ustawy z 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 172, poz. 1438). Obecnie w Polsce mediacja unormowana jest przede wszystkim przepisami Kodeksu postępowania cywilnego, Kodeksu postępowania karnego, ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r., Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych oraz ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich. Regulację instytucji mediacji w sprawach cywilnych zawierają przepisy art. 183–18315 Kodeksu postępowania cywilnego” (Kula 2015: 115). Obecnie mediacja funkcjonuje we wszystkich dziedzinach prawa pracy, karnego, cywilnego, administracyjnego, gospodarczego oraz w sprawach dla nieletnich.

⁶ Z przeprowadzonych badań wynika, iż wiedza na temat praktycznego stosowania instytucji sprawiedliwości naprawczej dotyczy właśnie mediacji.

naprawczej oraz kręgi naprawcze. Dodatkowo w zakres praktyk pomocniczych można włączyć grupy wsparcia, programy probacyjne i wsparcie psychologiczne.

Najnowsze zmiany odnoszą się do implementacji wcześniej wspomnianej dyrektywy 2012/29/UE i dotyczą przede wszystkim mediacji (Czarnecka-Działuk 2015). Choć odsetek spraw kierowanych do mediacji w stosunku do wszystkich spraw wpływających do sądów wzrósł z 0,5% w 2014 roku do 1,18% w pierwszej połowie 2019 roku (Rojek-Socha 2019), to biorąc pod uwagę te dane, nie można mówić o powszechnym stosowaniu metod sprawiedliwości naprawczej w Polsce. W związku z tym podczas rozmów z osobami pracującymi w zakresie sprawiedliwości naprawczej i w organizacjach LGBT pojawiły się kwestie dotyczące przyczyn nikłego zainteresowania tymi sposobami rozwiązywania sporów, społeczno-kulturowych kontekstów decydujących o włączaniu się w proces sprawiedliwości naprawczej, a także śladów podejścia naprawczego w tradycji prawnej w Polsce.

Przeszkody związane ze stosowaniem mechanizmów sprawiedliwości naprawczej w Polsce mogą być postrzegane jako pewne wskazówki dla diagnozy postaw społecznych. Aktywne działanie na rzecz wspólnoty, bezpośrednie uczestniczenie, przekonanie o możliwości zmiany (w tym kontekście zmiany podejścia do sposobów postrzegania sprawiedliwości), świadomość odpowiedzialności za innych członków społeczeństwa to postawy obywatelskie, kojarzone z demokracją deliberatywną. Takie procedury sprawiedliwości naprawczej, jak kręgi naprawcze i konferencje „uczą aktywnej odpowiedzialności. [...] Tu wszyscy uczestnicy mają głos, który coś znaczy. Uczą elementarza demokracji – bezpośredniego uczestnictwa” (Zalewski 2016: 29). Zarówno w przypadku demokracji deliberatywnej, jak i sprawiedliwości naprawczej „na pierwszy plan wybija się potrzeba świadomej partycypacji, wzajemnego szacunku uczestników oraz zgodnego porozumienia” (Zalewski 2016: 29).

Podczas rozmów prowadzonych z przedstawicielami organizacji LGBT i działających w obszarze sprawiedliwości naprawczej wielokrotnie pojawiało się znaczenie kontekstu społecznego i politycznego wpływającego na nikłe zainteresowanie stosowaniem rozwiązań z zakresu sprawiedliwości naprawczej, mimo ich obecności w prawie polskim. Zauważone zostało „podsycanie przez kolejne rządy w Polsce”⁷ surowych kar i zasady „oko za oko”, a także idea „sprawiedliwości odwetowej”, która przynosi największą w Europie liczbę kar więzienia. Jak pisze Piotr Chlebowicz (2009: 500), to zjawisko populizmu penalnego należy wiązać z ekspansją demagogicznej wersji polityki na teren prawa karnego, które jest traktowane jako „narzędzie realizacji doktryn i interesów politycznych”. Chęć „przypodobania się opinii publicznej” powoduje uchwalanie przez polityków „złego prawa” i tym samym działania „na szkodę tych, których głosu rzekomo chcą słuchać” (Widacki 2017: 12). Według przedstawicielki jednej z organizacji LGBT w polskim społeczeństwie utrwaliły się wzorce myślenia na temat kary, która powinna być „jak najsurowsza, możliwie

⁷ Wypowiedzi niepoprzedzone nazwą organizacji, w której ramach funkcjonuje respondent, pochodzą z wcześniej wspomnianej ankiety przeprowadzonej w maju 2020 roku.

szybko wymierzona”. W tej sytuacji sprawiedliwość naprawcza jest postrzegana negatywnie jako „kaprys i wymysł akademicki, jako rozwiązanie niesprawiedliwe, bo zawsze korzystne dla osoby, która popełniła przestępstwo, i zawsze korzystniejsze dla niej niż dla osoby pokrzywdzonej”. Według niej to właśnie

[...] wyobrażenie o nieskuteczności sprawiedliwości naprawczej wydaje się brać z tego, że złamanie prawa jest postrzegane jako zdarzenie o nieodwracalnych skutkach – stąd dążenie do ukarania osoby, która się go dopuściła, żeby odstraszyć ją i inne osoby od takiego zachowania, a niemal całkowity brak dążenia do tego, żeby załagodzić skutki przestępstwa, naprawić je, usunąć jego przyczyny.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Interwencji Prawnej, mający długoletnie doświadczenie w zakresie działań mających na celu zwalczanie dyskryminacji, zauważył, iż na przeszkodzie w stosowaniu podejścia naprawczego stoi nieumiejętność rozwiązywania konfliktów w sposób pokojowy. Problemem jest według niego „[m]entalność Polaków, czyli to, że my nie potrafimy rozwiązywać konfliktów, mówić o nich otwarcie, mówić o swoich emocjach, nazywać swoich emocji i zakładać, że konflikt może być rozwiązany pokojowo; nikt nas tego nie uczy”.

Wielokrotnie podczas naszych rozmów podkreślano, iż procedury sprawiedliwości naprawczej należałoby stosować w przypadku wszelkiej przemocy motywowanej nienawiścią – również w kontekście przestępstw z nienawiści wobec osób LGBT. Przestępstwo, które jest bezpośrednim atakiem na tożsamość ofiary – według słów Paula Iganskiego (2001) – „krzywdzi bardziej” niż przestępstwa niemotywowane uprzedzeniami. Trauma i lęk będące skutkiem bezpośrednim przemocy mogą wywołać również poczucie bezradności, utratę poczucia bezpieczeństwa i wrażenie ciągłego zagrożenia, ponieważ tożsamość ofiary nie jest czymś, z czego może ona zrezygnować. Pośrednie skutki przestępstw z nienawiści mogą mieć głęboki wpływ emocjonalny i behawioralny również na te osoby, które podzielają cechy grupy, do której należy ofiara. Mogą one więc być traktowane jako pewnego rodzaju „przesłanie” dla całej społeczności, że nie może czuć się bezpiecznie. Jeśli przestępstwo stanowi wykroczenie wobec ludzi, to jego następstwem powinien być obowiązek naprawienia tej sytuacji. Potrzeba wymierzenia surowej kary jest związana z wymogami zasady sprawiedliwości retributywnej, natomiast w ramach sprawiedliwości naprawczej reakcja na przestępstwo nie jest rozpatrywana w kategorii odwetu, ale procesu, podczas którego sprawca zaczyna rozumieć swoje działania i bierze za nie odpowiedzialność. Według osoby przynależącej do jednej z organizacji antydyskryminacyjnych sprawiedliwość naprawczą można postrzegać jako „alternatywę kulturowo umocnionej struktury wzmacniania przemocy” i sposób, który „[d]aje możliwość zrozumieć, że przemoc nie jest incydem, ale mechanizmem społecznym – dającym bądź odbierającym władzę”.

Wzięcie udziału w procesie naprawy jest korzystne dla obu stron. W przypadku sprawcy umożliwia on „rozwiniecie wrażliwości, empatii i szacunku dla innych”.

rehabilitację i „przepracowanie powodów, które doprowadziły go do stosowania przemocy”. Natomiast osoba doświadczająca przemocy uzyskuje łatwiejszy powrót „do równej egzystencji w środowisku” i „możliwość osobistego działania w swojej sprawie”. Według wcześniej już przywoływanego przedstawiciela Stowarzyszenia Interwencji Prawnej najważniejsze pytanie, jakie zadają osoby pokrzywdzone, jest związane z motywacją działań sprawcy: „»Czemu zostałem wybrany?«, »Czy jestem współwinien, współwinna temu?« No, nikt nie jest”. Poznanie historii zarówno osoby doświadczającej przemocy, jak i jej sprawcy „pozwala zrozumieć podłoże, przyczyny konfliktu, co z kolei może przyczynić się do ograniczenia potencjalnych konfliktów pomiędzy stronami w przyszłości i wzmocnić jakość wzajemnej komunikacji” (Skibińska 2010: 104). Spotkanie i rozmowa może umożliwić sprawcy zauważenie w ofercie drugiego człowieka i rezygnację z postrzegania jej przez pryzmat stereotypów. Ponadto ułatwia „zmianę postaw sprawców, dzięki czemu zmniejsza prawdopodobieństwo popełniania tego typu przestępstw w przyszłości”. Według przedstawicielki Fundacji Dom Pokoju „Konfrontacja z taką osobą może się okazać bardzo edukacyjna, że to jest człowiek, który jest takim samym człowiekiem jak ja”; sprawca „musiałby spojrzeć prosto w oczy tej osobie, a niejednokrotnie łatwiej jest dostać karę, niż powiedzieć »przepraszam«”. Potraktowanie konfliktu jako możliwości rozwoju zauważalne jest zwłaszcza w przypadku przestępstw motywowanych uprzedzeniami, w których kluczową rolę nader często odgrywają wrogość, niechęć, strach wynikające z uprzedzeń i niewiedzy (więcej o nieadekwatności sformułowania „przestępstwo z nienawiści” zob. Iganski 2008).

Rozpoznanie motywów działania sprawcy i wpływu jego działań na rodzinę, znajomych oraz społeczność lokalną umożliwia – według zwolenników podejścia naprawczego – sprawniejsze odzyskanie poczucia kontroli nad własnym życiem i odbudowanie poczucia bezpieczeństwa. Nader istotne jest to, aby osoba pokrzywdzona miała poczucie wpływu na sytuację, w jakiej się znalazła – poczucie wpływu, który „traci, kiedy wkracza prokurator, sędzia i pojawiają się sztywne procedury”. Jak zauważa Anna Sitarska (2006: 63):

Z psychologicznego punktu widzenia sytuacja ofiary w postępowaniu mediacyjnym jest bardziej korzystna niż w procesie. Zasada równości, w oparciu o którą zbudowana jest mediacja, likwiduje stan przewagi sprawcy nad ofiarą². Poza tym pokrzywdzony z pozycji przedmiotu postępowania karnego „awansuje” do pozycji podmiotu postępowania mediacyjnego. Uzyskuje kontrolę nad przebiegiem zdarzeń. Stawia żądania, wyraża swoje potrzeby, emocje, podejmuje konstruktywne działania, aktywnie uczestniczy w zawarciu kompromisu i to do niego, a nie do jakiegoś zewnętrznego podmiotu należy ostateczna decyzja dotycząca treści ewentualnej ugody.

Nie wszyscy jednak rozmówcy odnieśli się jednoznacznie pozytywnie do bezpośrednich kontaktów ofiary i sprawcy (jak chociażby w przypadku stalkingu, przemocy fizycznej lub gwałtu). Według terapeutki ze Stowarzyszenia Profilaktyki

Zdrowotnej „Jeden Świat” gotowość ofiary do podjęcia dialogu ze sprawcą „zależy od rodzaju przestępstwa, sposobu, w jaki do niego doszło, oraz jego wagi”, a „im bardziej agresywne i konfrontacyjne było przestępstwo, tym trudniejszy będzie dialog”. Czynnikiem, który może wpływać na udział w procedurze sprawiedliwości naprawczej, jest przebywanie w stanie traumy i obawa przed spotkaniem ze sprawcą. W celu zabezpieczenia potrzeb osób pokrzywdzonych i tym samym zmniejszenia ryzyka wtórnej wiktyimizacji szczególnie pomocne mogą być tzw. mediacje niebezpośrednie, kiedy to mediator pośredniczy między stronami i uzgadnia zadośćuczynienie bez konieczności ich spotkania się.

Stosowanie rozwiązań z zakresu sprawiedliwości naprawczej w przypadku przestępstw z nienawiści wobec osób LGBT komplikują zarówno bariery prawne, jak i społeczno-kulturowe. Orientacja seksualna oraz tożsamość i ekspresja płciowa nie są traktowane jako przesłanki chronione (w kodeksie karnym przesłanki chronione mają charakter zamknięty i obejmują przynależność narodową, etniczną, rasową, religijną lub brak przekonań religijnych). Przesłanki z nienawiści wobec osób LGBT są zatem zazwyczaj uznawane za przestępstwa powszechne. Osoby doświadczające przemocy muszą więc korzystać z artykułów dotyczących znieważenia, zniesławienia, lekkiego uszkodzenia ciała i uszkodzenia ciała. Przesłanki te są ścigane z powodztwa prywatnego i wiążą się z lżejszymi sankcjami prawnymi niż przestępstwa z nienawiści. Ponadto problem nieujawniania „swojej orientacji nawet najbliższym, przyjaciółom” powoduje zaniżanie liczby zgłaszanych przestępstw. Kilku prawników zajmujących się przeciwdziałaniem dyskryminacji podkreśliło jednak, że ochrona prawna SOGIESC (orientacja seksualna, tożsamość i ekspresja płciowa, cechy płci biologicznej) nie jest warunkiem koniecznym do zastosowania sprawiedliwości naprawczej. O wiele ważniejsza jest raczej pewność, że po zgłoszeniu przestępstwa system sprawiedliwości będzie działał sprawnie. Wielu rozmówców podkreślało jednak, że pomimo wdrożenia minimalnych standardów opisanych w Dyrektywie 2012/29/UE regulacje te nie poprawiły faktycznej sytuacji osób doświadczających przemocy. Zauważono również, iż problem pojawia się już na etapie informowania o prawach przysługujących osobie pokrzywdzonej – często jedynie dostają one do podpisania „świstek papieru”, na którym widnieje „prawniczy bełkot, z którego nic nie można wyciągnąć”. Osoba otrzymuje na policji pouczenie o swoich uprawnieniach i obowiązkach, gdzie pośród kilkunastu punktów (w trakcie jednego z wywiadów nazwanych „litanią przepisów”) widnieje, co prawda, ten mówiący o możliwości udziału w postępowaniu mediacyjnym, ale jeden z moich rozmówców jest przekonany, iż „nikt go nie rozumie”. Potrzeby i oczekiwania osoby doświadczającej przemocy nie są dostatecznie brane pod uwagę, a według prawników współpracujących ze Stowarzyszeniem Tęczówka w ramach konwencjonalnego postępowania karnego taka osoba jest traktowana jako „źródło dowodów” i ani nie „kieruje procesem”, ani nie ma wpływu na ostateczny werdykt. Trudno też przywołać takie przypadki, w których sąd uwzględniłby wnioski osoby pokrzywdzonej i – jak powiedział mi były współpracownik Stowarzyszenia Lambda

Warszawa – zrozumiał, że osobie pokrzywdzonej nie zależy najbardziej na tym, żeby sprawca dostał wyrok pozbawienia wolności, „tylko zależy na tym, żeby sąd uznał krzywdę, i żeby, najlepiej jeszcze przy okazji, sam sprawca uznał krzywdę i zrozumiał. Sędziów to w ogóle nie interesuje, moim zdaniem”. Przywiązanie środowiska sędziowskiego, prokuratorskiego, adwokackiego do stosowania klasycznego podejścia, bez uwzględniania możliwości, jakie daje sprawiedliwość naprawcza, jest również wymieniane jako przeszkoda w rozwoju alternatywnych metod rozwiązywania sporów w Polsce. Zarówno sędziowie, jak i prokuratorzy, których praca jest oceniana na podstawie statystyk dotyczących spraw zakończonych, nie są zainteresowani działaniami, które mogłyby przedłużyć ich zakończenie. Natomiast adwokaci i radcowie prawni, kierując się „krótkowzroczn[ą] perspektyw[ą] własnych korzyści” traktują mediację jako „marnowanie czasu” i działanie, które mogłoby ich doprowadzić do utraty klientów. Co ciekawe, kilkoro naszych rozmówców wspomniało o bezprecedensowym przypadku wyroku wydanego w 2013 roku przez sędziego Wojciecha Łączewskiego, który zobowiązał 18 kibiców Legii oskarżonych o publiczne nawoływanie do nienawiści do obejrzenia filmu Izabeli Cywińskiej *Cud Purymony* (więcej na ten temat zob. Cieśla 2016).

Podczas rozmów pojawił się również nader ciekawy wątek konieczności upowszechniania informacji na temat sprawiedliwości naprawczej z wykorzystaniem wiedzy na temat tradycyjnych sposobów rozwiązywania sporów. Przedstawiciel Fundacji Court Watch Polska i jeden z pomysłodawców Centrów Sprawiedliwości Naprawczej w Polsce przywołał podczas rozmowy ustalenia historyków dotyczące instytucji sądów kompromisarskich:

[...] rodziny na przykład szukały kogoś, kto może pogodzić te zwaśnione osoby, ponieważ wartością naprawdę nadrzędną dla Polaków był po prostu pokój, zgoda. I taka instytucja jednaczy funkcjonowała bardzo długo, ona się utrzymała nawet w czasie zaborów.

Jak pisze Danuta Janicka, w Rzeczypospolitej Szlacheckiej sądy polubowne (czyli właśnie sądy kompromisarskie) były powoływane przez pozostające w konflikcie strony, które określały przedmiot sporu oraz skład sędziowski, a ponadto zobowiązywały się do poddania werdyktowi arbitrów. Wyrok takiego sądu był tożsamy z orzeczeniem sądu państwowego. „Z powodu słabości oficjalnego wymiaru sprawiedliwości sądy polubowne w opisanym kształcie cieszyły się znaczną popularnością, tym bardziej że działały szybko i tanio” (Janicka 2015: 110–111). Ponadto do końca średniowiecza spory rozwiązywano na drodze ugody i pojednania. Postępowano tak wtedy, gdy:

[...] sprawiedliwość wobec sprawców przestępstw realizowana była przy pomocy wróżdy rodowej („krwawej zemsty”). Niekiedy stan wróżdy między rodami kończono ugodą zawieraną za pośrednictwem jednaczy. Jej podstawowymi elementami były okup oraz pokora polegająca na symbolicznym akcie przyznania się do winy i prośbie o przebaczenie (Moniuszko, Rosner 2014: 56).

Ponadto mediacja funkcjonowała również w okresie rozbiorowym. Według obowiązującego w Księstwie Warszawskim francuskiego Kodeksu cywilnego strony sporu miały obowiązek stawienia się przed sędzią pokoju, która to instytucja „istniała również w zaborze rosyjskim, mógł on nakłaniać do ugody już po wniesieniu pozwu do sądu” (Romanowska 2010: 122).

Ponadto – w opinii wyżej wspomnianego rozmówcy – zastąpienie obco brzmiących słów „mediacja”, „mediator” (łac. *mediatio* – pośrednictwo) terminami umożliwiającymi zniwelowanie poczucia dystansu wobec procedur Sądu Najwyższego ułatwiłoby włączenie ich do codziennych praktyk:

[...] mamy w polskiej kulturze gdzieś tam historyczne wzorce dla właśnie sprawiedliwości naprawczej bardzo fajne, bardzo mocne. I wydaje mi się, że moglibyśmy na nich sporo zbudować, gdyby odpowiednie zasoby poświęcić na to, żeby zwiększyć świadomość tego, że właśnie taka kultura była. I myślę, że dla wielu osób to będzie dużo bliższe niż nazywanie tego mediacją i tak dalej, bo tutaj te wzorce mediacyjne z krajów anglosaskich głównie docierały.

Możliwości oswojenia obco brzmiącej nazwy jest wiele, ponieważ – oprócz wyżej wspomnianych „jednaczy” – istniało wiele określeń średniowiecznych mediatorów, w tym między innymi: dzielca, jadtacz, oberman [...], barman, borman, heberman, obyрман, przyjaciół, rozgodźca, rozwałdźca, rzecznik, składźca, uchwałacz, uchwałca, zmwóca (Sieradzka-Baziur 2016: 118).

Poszukiwania śladów podejścia naprawczego w polskich tradycjach prawnych i chęć umiejscowienia ich w znanym kontekście jest również widoczna w wypowiedzi przedstawiciela Dolnośląskiego Stowarzyszenia Kuratorów Sądowych „Frontis”:

Ale cieszy mnie, że ostatnio na przykład jeden z moich kuratorów wyszukał coś o sprawiedliwości naprawczej i mi wysłał na Messengerze po prostu. „Zobacz, już w średniowieczu tutaj na terenie Dolnego Śląska były krzyże pojednania, tak?... już wtedy sprawiedliwość naprawcza była”.

W średniowieczu istniały trzy możliwości postępowania po zabójstwie – złożenie skargi w sądzie, krwawa zemsta na zabójcy lub też zastosowanie systemu kompozycyjnego i wszczęcie postępowania ugodowego z rodziną ofiary zabójstwa (Maisel 1989: 182). Zawarcie zgody było poprzedzone jednaniem, w którym brali udział przedstawiciele Kościoła.

Pokorę odbywał sprawca często nie sam, lecz z całym orszakiem (w otoczeniu krewnych: żony, rodzeństwa, rodziców, wujostwa itd.), i mogła ona polegać na przykład na prośbieniu na klęczkach o wybaczenie ze strony pokrzywdzonej, której przedstawiciel w tym czasie stał z mieczem nad głową proszącego. Strona pokrzywdzona również występowała kolektywnie, a jej przedstawiciel składał oświadczenie, zwłaszcza dotyczące braku pretensji wszelakich po zawartej ugodzie. Znakiem zawartej ugody był często krzyż kamienny, którego wystawienie było powinnością sprawcy przestępstwa (tzw. krzyże jednania bądź pokutne, często z rytami narzędzi zbrodni),

lub kamienna bądź drewniana kapliczka (występują one powszechnie na Śląsku i wystawiane były od początku XIII wieku) (Warylewski 2016: 152).

Innym nawiązaniem do podejścia naprawczego jest element pedagogiki społecznej Aleksandra Kamińskiego (1935) i koncepcji kręgów ułatwiających pokojowe rozstrzygnięcie sporów oraz stanowiących arenę współpracy prowadzącej do prawidłowego wychowania młodego człowieka (znane w harcerstwie powiedzenie: „wszystkie spory, wszystkie zwady załatwiamy w Kręgu Rady”). Jak mówi przedstawiciel Stowarzyszenia Interwencji Prawnej:

[...] jak się uczyłem o sprawiedliwości naprawczej, w pewnym momencie uderzyło mnie to, że w zasadzie mamy w Polsce bardzo głęboką praktykę kręgów naprawczych w metodyce wychowawczej Kamińskiego i że to, co Kamiński proponował, to jest dokładnie krąg naprawczy”. [...] Niczym się nieróżniący. Czyli w zasadzie, jeżeli mówimy o dobrych polskich praktykach, to można wrócić do tego i zobaczyć. Ja nie wiem, czy prawdopodobnie... metodyka wychowawcza dalej się opiera na Kamińskim, bo wątpię, żeby tutaj jakiś wielki przełom nastąpił w tym zakresie, ale to jest, wydaje mi się, taki dobry przykład rzeczy wprowadzanej zupełnie równoległe, w zupełnie innych okolicznościach kulturowych, a jednak z pewnym sukcesem. I zakorzenionej gdzieś w kulturze w jakimś zakresie.

Te częste odwołania do przeszłości można odczytywać zarówno jako wyraz potrzeby odszukania takiego sposobu narracji na temat sprawiedliwości naprawczej, która znalazłaby swoje odzwierciedlenie w realnych praktykach wymiaru sprawiedliwości.

Podsumowanie

Rozmowy przeprowadzone z przedstawicielami organizacji zajmujących się sprawiedliwością naprawczą dają zróżnicowany obraz jej przyszłości w Polsce, w dużej mierze jednak zabarwiony zwątpieniem. Emocjonalne zaangażowanie i wykorzystanie energii w rozwój podejścia naprawczego wywołuje niekiedy poczucie nieadekwatności poświęconego czasu i rezultatów pracy. Wiele mówią słowa przedstawiciela Stowarzyszenia „Frontis”, od wielu lat pracującego w obszarze sprawiedliwości naprawczej:

Tak tutaj to też nie jest chyba jakiś moment taki na tę sprawiedliwość naprawczą. Bo smutkiem reflektujemy na temat tego, że w 2003, 2004 roku ogłaszano w Polsce rok sprawiedliwości naprawczej, gościliśmy w senacie Martina Wrighta, padło mnóstwo deklaracji, tak? Polityków, naukowców, tak? [...] No, ale jesteśmy... 20 lat później i wrażenie jest takie, że zaczynamy wszystko jakby od nowa, tak? Czy po prostu próbujemy gdzieś, jakby to budować.

Odniosłam jednak wrażenie, iż dla moich rozmówców wyzwanie w postaci kreowania innej polityki rozwiązywania konfliktów jest silnym wyznacznikiem ich

tożsamości zawodowej i wyrazem postawy obywatelskiej, a przeszkody stają się silną motywacją do dalszego działania.

Projekt trwa nadal, skupiając się obecnie przede wszystkim na działaniach edukacyjnych⁸ i związanych z nimi zmianach w sposobie postrzegania sprawiedliwości. Dla osób działających w sferze sprawiedliwości naprawczej zostały przygotowane kursy e-learningowe umożliwiające pogłębienie wiedzy na temat problematyki LGBT oraz potrzeb osób LGBT będących ofiarami przestępstw z nienawiści. Natomiast przedstawiciele i przedstawicielki organizacji LGBT mogą w ich trakcie poznać zasady i korzyści stosowania sprawiedliwości naprawczej. Na spotkaniach warsztatowych łączących oba środowiska zawodowe wspólnie poznajemy podejście naprawcze przydatne w pracy z osobami doświadczającymi przemocy z nienawiści. Ich celem jest również identyfikacja barier w stosowaniu sprawiedliwości naprawczej, przedstawienie dobrych praktyk zaobserwowanych w trakcie badań projektowych i – co nader istotne – tworzenie sieci współpracy między organizacjami i profesjonalistami. Zarówno tym osobom, które zdecydowały się na rozmowę z nami, jak i tym, które biorą udział w naszych spotkaniach, dziękuję za poświęcony czas, pasję i dzielenie się swoim doświadczeniem.

Bibliografia

Brigg M.

2017 *Rebalancing Power and Culture? The Case of Alternative Dispute Resolution*, w: R. Provost (ed.), *Culture in the Domains of Law*, New York, s. 247–265.

Chlebowicz P.

2009 *Przejawy populizmu penalnego w polskiej polityce karnej*, „*Studia Prawnoustrojowe*” nr 9, s. 497–505.

Christie N.

2004 *Dogodna ilość przestępstw*, przeł. M. Płatek, Warszawa.

Cieśla J.

2016 *Jak kibiców Legii filmem resocjalizowano*, „*Polityka*”, nr 45, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1681228,1,jak-kibicow-legii-filmem-resocjalizowano.read> (dostęp: 03.05.2021).

⁸ Kwestią zasadniczą jest – podkreślany podczas rozmów – brak powszechnej wiedzy w tym zakresie, mimo wielu ciekawych przedsięwzięć. Wymieniam jedynie te wspomniane podczas rozmów: Konkurs im. Joanny Kubiak „Nauczyciel-mediator”, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, Warszawa; Program Mediacji Rówieńczych i Zarządzania Konfliktem, Fundacja Dom Pokoju, Wrocław; działalność edukacyjna Polskiego Centrum Mediacji; Wrocławskie Centrum Sprawiedliwości Naprawczej; Stowarzyszenie Kuratorów Sądowych Frontis, Wrocław; Fundacja Court Watch Polska, Toruń.

Clarren R.

2017 *Native American Peacemaking Courts Offer a Model for Reform*, <https://www.invw.org/2017/11/30/native-american-judge-shows-peacemaking-courts-offer-a-model-for-reform/> (dostęp: 11.03.2021).

Czarnecka-Działuk B.

2015 *Poland: Twenty Years of Restorative Justice Implementation*, „Restorative Justice”, nr 3 (3), s. 396–404.

2012 Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z dnia 25 października 2012 r.

2012, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:32012L0029&from=EN> (dostęp: 04.05.2021).

Goodale M.

2017 *Introduction: From Status to Contract to Cosmopolitanism*, w: *Anthropology and Law: A Critical Introduction*, New York, s. 1–29.

Iganski P.

2001, *Hate Crimes Hurt More*, „American Behavioral Scientist”, nr 45 (4), s. 626–638.

2008 *„Hate Crime” and the City*, Bristol.

Janicka D.

2015 *Od sądów kompromisarskich po honorowe i obywatelskie – pozasądowe rozwiązywanie konfliktów na ziemiach polskich w XIX wieku*, „Studia Iuridica Toruniensia”, t. XVI, s. 109–135.

Kamiński A.

1935 *Krąg rady*, Katowice.

Kula L.

2015 *Mediacja jako alternatywna metoda rozwiązywania sporów w polskim systemie prawnym*, „Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały”, nr 1 (16), s. 113–136.

Maciejewska M.

2018 *Nils Christie – ojciec norweskiej kryminologii. Koncepcje sprawiedliwości naprawczej i społecznego rozwiązywania konfliktów*, „Political Dialogues”, nr 25, s. 47–57.

Maisel W.

1989 *Archeologia prawna Europy*, Warszawa–Poznań.

Merkel-Holguin L., Cooke A., Evans D., Beck K.L.

2020 *The New Zealand Family Group Conference Confidentiality Protections: Lessons Learned and an Application in U.S. Child Welfare Systems*, „Family Court Review”, nr 58 (1), s. 109–125.

Metoui J.

2007 *Returning to the Circle: The Reemergence of Traditional Dispute Resolution in Native American Communities*, „Journal of Dispute Resolution”, nr 2, s. 517–539.

Moniuszko A., Rosner A.

2014 *Historia polubownego rozwiązania sporów na ziemiach polskich. Zarys problematyki*, w: E. Gmurzyńska, R. Morek (red.), *Mediacje. Teoria i praktyka*, Warszawa.

Moore D.B., O'Connell T.A.

1994 *Family Conferencing in Wagga Wagga: A Communitarian Model of Justice*, w: C. Alder, J. Wundersitz (eds.), *Family Conferencing and Juvenile Justice: The Way Forward or Misplaced Optimism?* Canberra, s. 15–44.

Porter R.B.

1997 *Strengthening Tribal Sovereignty Through Peacemaking: How the Anglo-American Legal Tradition Destroys Indigenous Societies*, „Columbia Human Rights Law Review”, nr 28, s. 235–305.

Reiter Eric H.

2017 *Cultures of Conflict: Welcoming and Resisting “Non-Western” Influence in Alternative Dispute Resolution*, w: R. Provost (ed.), *Culture in the Domains of Law*, New York, s. 223–246.

Rodak L.

2014 „Are we all feminists now”? Wyzwania ze strony Feministycznej Jurysprudencji wobec tradycyjnej teorii prawa, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej”, nr 1(8), s. 67–76.

Rojek-Socha P.

2019 *Sądy coraz chętniej kierują sprawy do mediacji*, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/mediacja-w-sadach-dane-statystyczne-2014-2019-r,496110.html> (dostęp: 14.04.2021).

Romanowska M.

2010 *Miejsce mediacji wśród ADR w Wielkiej Brytanii i Polsce*, „Kwartalnik ADR”, nr 1 (9), s. 93–138.

Sieradzka-Baziur B.

2016 *Mediacja w średniowieczu a współcześnie w świetle faktów językowych*, „Horyzonty Wychowania”, nr 15 (36), s. 109–125.

Silecka-Marek E.

2020 *Institucja mediacji w polskim prawie karnym*, „Resocjalizacja Polska”, nr 19, s. 127–144.

Sitarska A.

2006 *Przemoc w rodzinie a mediacja*, „Prokuratura i Prawo”, nr 1, s. 56–74.

Skibińska M.

2010 *Zalety i wady mediacji jako sposobu rozwiązywania sporów cywilnych*, „Kwartalnik ADR”, nr 3 (11), s. 99–110.

Skuczyński P.

2014 *Typy myśli krytycznej w prawoznawstwie. Od krytyki poznania do walki o uznanie*, w: M. Zirk-Sadowski, B. Wojciechowski, T. Bekrycht (red.), *Integracja zewnętrzna i wewnętrzna nauk prawnych*, cz. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 133–148.

Sokołowska D.

2018 *Idea sprawiedliwości naprawczej w konkurencji do państwowego prawa karania – kilka słów o paradygmatach prawa karnego*, „Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ”, nr 4, s. 101–117.

Tabernacka M.

2018 *Sprawiedliwość naprawcza w obszarze prawa administracyjnego*, w: J. Korczak (red.), *Cywilizacja administracji publicznej: księga jubileuszowa z okazji 80-lecia urodzin prof. nadzw. UWr dra hab. Jana Jeżewskiego*, Prace Naukowe Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 493–504.

Thomas M.S.

2016 *Theorizing Mediation: Lessons Learned from Legal Anthropology*, „Utrecht Law Review”, nr 12 (1), s. 50–60.

Warylewski J.

2016 *Krzyże i kapliczki pokutne (pojednania) jako element średniowiecznej jurysdykcji karnej*, „Studia Gdańskie”, t. 38, s. 149–160.

Widacki J.

2017 *Zamiast wstępu. Czym jest i do czego służy populizm penalny*, w: J. Widacki (red.), *Populizm penalny*, Kraków, s. 7–13.

Winick B.J.

2003 *Therapeutic Jurisprudence and Problem Solving Courts*, „Fordham Urban Law Journal”, nr 30 (3), s. 1055–1090.

Zalewski W.

2006 *Sprawiedliwość naprawcza. Początek ewolucji prawa karnego?*, Gdańsk.

2016 *Sprawiedliwość naprawcza – formą demokracji deliberatywnej?*, „Białostockie Studia Prawnicze”, z. 21, s. 25–35.